

Sygn. akt I C 1518/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2013r

Sąd Okręgowy w Toruniu, Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: S. S. O. Wojciech Modrzyński

Ławnicy: -----

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Monika Falkiewicz

po rozpoznaniu w dniu: 25 listopada 2013 r. w Toruniu

przy udziale : -----

sprawy z powództwa: M. K.

przeciwko: D. D.

- o ochronę dóbr osobistych

orzeka:

1. oddała powództwo
2. obciąża powódkę kosztami postępowania w sprawie

I C 1518/13

UZASADNIENIE

Do Sądu Okręgowego w Toruniu wpłynął pozew M. K. przeciwko D. D. o ochronę dóbr osobistych. M. K. domagała się nakazania pozwanej D. D. opublikowania na łamach (...) dziennika (...) przeprosin o treści: „Przepraszam panią M. K. zam. ul. (...) (...) (...) (...) T. za słowa obraźliwe i wulgarne wypowiedziane dnia 22 .06.13r pod adresem pani M. K.” w formacie ogłoszenia „Moduł 50x55,5.” Wniosła też o nakazanie pozwanej zapłaty kwoty 500zł na Zespół (...) II Hospicjum (...) w T., ul. (...), nr konta: (...). W uzasadnieniu wskazała, iż dnia 21 czerwca 2013r., o godz. 22.00, 23.00 i 23.30 sąsiedzi z pierwszego piętra zakłócili ciszę nocną. Dnia następnego powódka wychodząc z mieszkania spotkała syna pozwanej – P. i zapytała go czy nie można zachowywać się ciszej. Zadane pytanie potraktował lekceważąco i wyszedł z budynku. Z tego też powodu powódka udała się bezpośrednio do pozwanej i zapytała ją czy ta ostatnia nie wie, że od 22.00 obowiązuje cisza nocna. Wówczas pozwana zaczęła krzyczeć na powódkę. Powódka zwróciła jej na to uwagę stwierdzając, iż nie jest głucha. W odpowiedzi pozwana zaczęła wymachiwać rękoma w kierunku powódki oraz krzyczeć: „nie przychodź tu stara mendo i wypierdalać z piętra, nie masz tu prawa przebywać, jak chcesz tu przyjść, to tylko z policją, sio, sio, wynocha, wynocha starucho”. Po czym pozwana stwierdziła, iż teraz pokaże powódce jak się hałasuje. Weszła do mieszkania i zaczęła skakać i wykrzykiwać.

W odpowiedzi na pozew (k. 16-19) pozwana D. D. wniosła o oddalenie powództwa całości. Motywując powyższe, między innymi, stwierdziła, iż nigdy nie poniżała i nie zniesławiała powódki. Przyznała, iż dnia 22 czerwca 2013r. miała miejsce awantura z powódką, jednak jej przebieg, opisany przez powódkę, została znacząco przez nią ubarwiony.

Pozwana oświadczyła, iż zaraz po otwarciu drzwi została przez powódkę zasypana lawiną oskarżeń „Czy wy nie możecie tych tapczanów robić wcześniej?! To jest nie do wytrzymania!”. Była skłonna nawet za to przeprosić, ale nie została dopuszczona do głosu. Próbowła się tłumaczyć, ale bez skutku. Wówczas się zdenerwowała i zaczęła krzyżeć: „Proszę odejść od moich drzwi i więcej tu nie przychodzić!” Wówczas powódka spłotła ręce na piersiach i prowokacyjnym tonem krzyknęła: „Nie! A co mi zrobisz?!” Wtedy pozwana posunęła się kilka kroków na przód i siłą rzeczy powódka musiała się cofnąć. Nie wymachiwała jednak rękami i nawet do głowy jej nie przyszło aby powódkę uderzyć. Nie krzychała: „Sio, sio, wynocha!”, natomiast krzychała, iż nie chce więcej sąsiadów z dołu oglądać, iż całe życie jej rodzina chodzi na palcach i kiedyś faktycznie zacznie skakać i tupać, aby powódka zobaczyła jak to jest. Powódka odpowiedziała: „No, tylko spróbuj”. Pozwana krzyknęła aby się powódka z mężem wyprowadzili używając zwrotu: „spierdalajcie”. Nastąpiła eskalacja wzajemnych wyzwisk i oskarżeń. Na koniec powódka krzyknęła: „Ja tego tak nie zostawię ty cholerna gówniaro!”. Pozwana odpowiedziała: „ No i dobrze pieprzona starucho!”. Pozwana dodała, iż nie jest dumna z tego, iż tak nazwała powódkę, jednak w danych okolicznościach nie uważa tego za wielką zniewagę. Nakreśliła zarys trwającego od czterech dekad konfliktu z powódką i je mężem (sąsiadami z dołu), żądającymi bezwzględnej ciszy, nawet w dzień, terroryzującymi przez to pozwaną i jej rodzinę, niezasadnie wzywającymi Policję i zakładającymi sprawy sądowe, również wyzywającymi rodzinę pozwanej słowami typu: „szmaciarze, „skurwysyny”, „kurwy jedne”. Podkreśliła, iż nie zachowała się grzecznie, ale próbowała jedynie bronić swoich granic.

A rozprawie w dniu 16 października 2013r. (k. 38v) pełnomocnik procesowy powódki wniósł oświadczył, iż widzi możliwość ugodowego zakończenia sprawy, jeśli pozwana przeprosi powódkę i dodatkowo zwróci jej połowę kosztów opłaty sądowej w wysokości 150 zł. Pozwana przeprosiła powódkę za wypowiedziane w dniu 22 czerwca 2013 roku słowa i nie zgodziła się na zasądzenie od niej jakikolwiek kosztów. Podniosła, iż jej dobra również zostały naruszone i to powódka sprowokowała zajście. Pozwana wskazała, iż w obecnej sytuacji nie stać jej na zapłacenie jakichkolwiek kosztów.

Na rozprawie w dniu 25 listopada 2013r. (k. 47) pełnomocnik procesowy powódki zmienił żądanie w zakresie przeprosin i wniósł o nakazanie pozwanej przeproszenia powódki na piśmie.

Pozwana podtrzymała swoje stanowisko w sprawie.

Sąd ustalił, co następuje:

Strony zamieszkują w T. w budynku położonym przy ul. (...).

Powódka wraz mężem na parterze, pozwana wraz z rodzina na pierwszym piętrze. Rodzina pozwanej zamieszkuje w przedmiotowym lokalu od wielu lat. Pozwana zamieszkiwała w nim z rodzicami jako małe dziecko. Dziś mieszka w nim ze swoją rodziną i matką.

Od 39 lat istnieje między rodzinami konflikt związany odmiennymi zapatrywaniami na reżim porządku domowego, w szczególności na ciszę nocną. Powódka wraz z mężem co jakiś czas przychodzą do mieszkania pozwanej i żądają spokoju. D. D. ani członkowie jej rodziny nie hałasują nadmiernie. W sposób normalny korzystają ze swojego mieszkania. Powódce przeszkadzają odgłosy dochodzące z mieszkania sąsiadów np. odgłos spuszczonej wody w łazience, odgłosy osób, które chodzą po mieszkaniu, otwierane szafy czy odgłosy towarzyszące ścieleniu łóżek. Od wielu lat między powódką i jej mężem a rodziną pozwanej wybuchały konflikty i awantury na tym tle.

Dowód: zeznania K. M. złożone 16.10.2013 00:31:36 k-38v

zeznania S. S. złożone 16.10.2013 00:37:57 k -38v

W trakcie tych awantur miały miejsce sytuacje, kiedy mąż powódki, podczas sylwestra wykręcił rodzinie pozwanej korki, gdy wzywana była policja. Zdarzyło się także, iż powódka samowolnie weszła do mieszkania pozwanej i wyłączyła radio nastoletniej wówczas siostrze pozwanej. Po wyjściu przez pozwana za mąż i urodzeniu pierwszego dziecka konflikt nasilił się, gdyż powódkę i jej męża drażniły hałasy powodowane przez dzieci. Doszło do scysji i w ramach

retorsji powódka i jej mąż kupili wieżę hi-fi i zaczęli głośno puszczać muzykę wychodząc z domu na kilka godzin. Sprawa znalazła swój finał w sądzie. Interwencje powódki i jej męża ,z powodu hałasu, mają również miejsce w przypadku zwykłych, odbywających się za dnia wizyt rodziny pozwanej.

Dowód: zeznania K. M. złożone 16.10.2013 00:31:36 k-38v

zeznanie S. S. złożone 16.10.2013 00:37:57 k -38v

Wedle lokatorów innych mieszkań znajdujących się w budynku rodzina pozwanej nie zakłóca spokoju innych i nie stwarza problemów we współżyciu między ludzkim.

Dowód: zeznania K. M. złożone 16.10.2013 00:31:36 k-38v

zeznanie S. S. złożone 16.10.2013 00:37:57 k -38v

Dnia 21 czerwca 2013r., ok. 22.00, syn pozwanej wracając z łazienki nie zdarzył przytrzymać drzwi, które pod wpływem przeciągu głośniejsze się zamknęły. Następnego dnia powódka udała się do pozwanej z pretensjami o zakłócanie ciszy nocnej. Nastąpiła wymiana zdań w trakcie którego pozwana posunęła się kilka kroków naprzód. Kazała powódce odejść od drzwi i więcej jej nie niepokoić. Powódka nie zamierzała się oddalić. Pozwana użyła słowa „spierdalaj”. Ostatecznie zajście skończyło się zwróceniem się przez powódkę do pozwanej słowami: Ty cholerna gówniario, pożałujesz” na co pozwana odpowiedziała: „No i dobrze pieprzona starucho!”

Dowód: zeznania H. K. złożone 16.10.2013r. 00:42:55

zeznania I. B. złożone 25.11.2013r. 00:18:32 k 48

zeznania P. S. złożone 25.11.2013 00:29:00 k.48,

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy oraz w oparciu o zeznania świadków K. M., S. S., H. K., I. B. oraz P. S..

Sąd co do zasady dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom, gdyż żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności oraz autentyczności. Sąd również nie znalazł podstaw do podważania prawdziwości tychże dowodów w jakimkolwiek stopniu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków. Zeznanie te są spójne, logiczne i konsekwentne. Świadkowie potwierdzili, iż między powódką, a rodziną pozwanej istnieje od wielu lat konflikt. Powódka zarzuca pozwanej naruszanie ciszy nocnej i hałasowanie w mieszkaniu. Świadkowie są sąsiadami stron. Żaden nie potwierdził, aby pozwana lub członkowie jej rodziny zakłócili ciszę w budynku. Żaden inny sąsiad nie miał jakichkolwiek zatargów z rodziną Państwa D. na tym tle. Świadcami zajścia z dnia 22 czerwca 2013 roku byli wyłącznie H. K. – matka pozwanej i I. B.. Świadkowie potwierdzili, iż to powódka sprowokowała zajście z dnia 22 czerwca 2013 roku i to ona pierwsza zaczęła używać obraźliwych słów wobec pozwanej. Pozwana w odpowiedzi, odwecie użyła wulgaryzmów wobec pozwanej naruszając jej dobra osobiste.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych

w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24.k.c.)

Jak wynika z przytoczonych przepisów polskie prawo nie przewiduje zamkniętego katalogu dóbr chronionych prawnie. Tym niemniej aby dochodzić zadośćuczynienia za ich naruszenie, nie wystarczy samo wskazanie zdarzenia, które spowodowało to naruszenie, ale także powód musi wskazać jakie konkretnie dobra osobiste zostały naruszone. Przy wyjaśnianiu istoty dóbr osobistych i związanych z nimi praw osobistych dominujący jest pogląd wskazujący, iż przy ocenie czy doszło do naruszenia dóbr osobistych decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Podkreśla się przy tym, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, którego ochrony domaga się osoba zgłaszająca żądanie należy brać pod uwagę całokształt okoliczności, a nie np. zwrot wyrwany z całej wypowiedzi. (tak Komentarz do Kodeksu Cywilnego. Księga pierwsza. Część Ogólna Stanisław Dmowski, Stanisław Rudnicki, uwagi do art. 23 k.c. Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2007). Ocena czy doszło do naruszenia dobra osobistego danego podmiotu oparta jest na przesłankach subiektywnych i obiektywnych. Przepisy art. 23 i 24 k.c. w odniesieniu do ogólnej reguły dowodowej nakładają na powoda obowiązek wykazania, iż doszło do naruszenia jego dobra osobistego i wskazania jakie dobro zostało naruszone.

Przepisy art. 23 i 24 k.c. konstruują domniemanie bezprawności działania. W tej sytuacji na pozwanym ciąży obowiązek udowodnienia, iż jego działanie nie było bezprawne. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyrok z 7 kwietnia 2009 roku (M.P.Pr. 2009/12/642) do powstania roszczeń określonych w art. 24 k.c. nie jest wystarczająca sama bezprawność działania sprawcy. Niezbędny jest także skutek tego działania w postaci naruszenia jednego z dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k.c.

Z treści art. 24§1 k.c. wynika jednoznacznie, iż ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym. Przesłanka bezprawności działania jest ujmowana w kodeksie cywilnym szeroko. Przyjmuje się mianowicie, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego. W orzeczeniu z 19 października 1989 roku (II Cr 419/89 OSP 11-12/90, poz. 377) Sąd Najwyższy wskazał, iż za działania bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeśli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je. Sąd Najwyższy wskazał, iż do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: działanie w ramach porządku publicznego- tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Zebrany materiał dowodowy wskazuje, iż pozwana faktycznie naruszyła dobra osobiste powódki używając słów „pieprzona starucho”. Okoliczność powyższą przyznała sama pozwana. Niewątpliwie powyższe słowa naruszają część i godność powódki i w tym zakresie żądanie ochrony jest uzasadnione.

Nie bez znaczenia jest fakt, iż to powódka sprowokowała całe zajście i to ona pierwsza użyła słów wulgarnych wobec pozwanej. Oczywiście wzajemne naruszanie dóbr osobistych pomiędzy stronami nie zwalnia żadnej z nich z odpowiedzialności za dokonane naruszenia. Jak wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 października 2010 roku (I ACa 908/10 LEX nr 743278) nie każda dolegliwość w postaci doznania przykrości stanowi o naruszeniu dóbr osobistych ale tylko taka, która wedle przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie przekracza próg dozwolonych zachowań i nie jest małej wagi. Stopień doznawanej dolegliwości o ile przekracza dozwoloną skalę zachowań ma wpływ na zakres środków ochrony. Z założenia tego wynika, że nie może być miarodajny wyłącznie stan uczuć oraz miara indywidualnej wrażliwości powoda, lecz także kontekst społeczny, a zwłaszcza odbiór przypisywanych zachowań danym w środowisku. Powódka pierwotnie domagała się usunięcia skutków naruszenie jej dóbr osobistych poprzez zamieszczenie w gazecie przeprosin o wskazanej treści i zasądzenie wskazanej kwoty na cel społeczny. W toku postępowania zmieniła żądanie pozwu i wniosła o nakazanie pozwanej przeprosin o wskazanej

treści na piśmie przesłanych na jej adres i podtrzymała żądanie zasądzenie kwoty 500 zł od pozwanej na wskazany cel społeczny. W ocenie Sądu żądane środki ochrony są zbyt daleko idące w stosunku do naruszenia dóbr osobistych. Do zdarzenia doszło na klatce schodowej. Świadkiem zdarzenia była jedna sąsiadka przechodząca w tym czasie do swojego mieszkania. Powódka spowodowała całe zdarzenie i także naruszyła dobra osobiste pozwanej. W tej sytuacji w ocenie Sądu, żądanie zamieszczenia przeprosin na piśmie oraz zasądzenie kwoty 500 zł na wskazany cel społeczny stanowi nadmierny rodzaj ochrony w stosunku do naruszonego dobra.

W toku postępowania dwukrotnie na rozprawie pozwana przeprosiła powódkę za użyte wobec niej słowa. Zgodzić się należy z poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 stycznia 2012 roku w sprawie I Aca 1273/11 w sytuacji, w której przed wydaniem wyroku ponoszący odpowiedzialność za naruszenie cudzych dóbr osobistych złoży oświadczenie o odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, zapewniającej usunięcie skutków naruszenia, roszczenie w tej części staje się bezzasadne (LEX nr 1107102).

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę dwukrotne przeprosiny jakie na rozprawie złożyła pozwana zapewnia usunięcie skutków prawnych naruszenia dóbr osobistych powódki. W tej sytuacji roszczenie powódki staje się bezzasadne.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd oddalił powództwo M. K. i obciążył ją kosztami postępowania w sprawie na podstawie art. 98 k.p.c. Zgodnie z powyższym przepisem stronę przegrywającą sprawę obciążają koszty postępowania.